

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/175164,Nierozliczone-zbrodnie-dodatek-historyczny-do-Gazety-Polskiej-Codziennie-13-grud.html>
27.02.2026, 17:49

„Nierozliczone zbrodnie” – dodatek historyczny do „Gazety Polskiej Codziennie” (13 grudnia 2022)

13.12.2022

Zapraszamy do lektury dodatku prasowego w 41. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

W dodatku:

- dr Karol Nawrocki: „Nierozliczone zbrodnie”
- Wywiad z prok. Andrzejem Pozorskim, dyrektorem Głównej Komisji Ścigania zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zastępcą Prokuratora Generalnego: „Robimy co w naszej mocy, by oddać sprawiedliwość ofiarom komunistycznego reżimu”
- dr Sebastian Pilarski: „W służbie zbrodniczego systemu”
- prok. Przemysław Cieślik: „Zadośćuczynić ofiarom i ich rodzinom”

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek IPN

Nierozliczone zbrodnie

Kilkudziesięciu zabitych, tysiące internowanych i skazanych – wojna ekipy Jaruzelskiego z własnym narodem nie była „liberalnym zamachem stanu”. Czas pokazać, że zbrodniarze nie mogą spać spokojnie.

dr Karol Nawrocki
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Ci ciężko ranni byli tak poszkodowani, że po prostu trudno było rozmawiać krew. Trzy albo cztery razy musiałem zmieniać fartuch lekki od krwi – wspominał po latach Józef Pethé. W grudniu 1981 r. był kierownikiem przychodni lekarskiej przy kopalni Wujek. Po tym, jak zomowcy otworzyli ogień do protestujących górników, Pethé starał się ratować tych, których dosięgły kule. Nie wszystkim udało się ocalić. Sześciu górników zmarło na miejscu, kolejnych trzech w szpitalach. Była to najkrwawsza zbrodnia stanu wojennego.

W kolejne rocznice 13 grudnia widzimy w telewizji i prasie te same niepozorne obrazy:

czolgi na zaśniewionych ulicach, żołnierzy ogrzewających ręce przy koksownikach, Wojciecha Jaruzelskiego w wojskowym mundurze, czytającego z kartki przemówienie do „obywateli i obywateli”. Jeśli ograniczyć się do tego, niebezpiecznie blisko będzie już do poglądu, że stan wojenny to „najbardziej liberalny zamach stanu” w dziejach świata – może dokuczliwy, z godziną milicyjną, wyłączonymi telefonami i bez „Teleranka”, ale w gruncie rzeczy znośny.

Nic bardziej mylnego. Ogłoszony 13 grudnia 1981 r. stan wojenny oznaczał w istocie brutalny koniec rewolucji Solidarności – wielomilionowego ruchu społecznego, który w sercu Polaków tchnął nadzieję, że po latach komunistycznej dyktatury uda się odzyskać wolność. Przytnął też niezliczone cierpienia:

około 10 tys. internowanych, jeszcze więcej skazanych i kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych.

Listę tych ostatnich otwiera 62-letni Tadeusz Kostecki, zmarły 15 grudnia 1981 r. podczas „pacyfikacji” strajku na Politechnice Wrocławskiej. Kolejni byli górniczy z katowickiego Wujka i 20-letni Antoni Browarczyk, który zginął od milicyjnej kuli w moim rodzinnym Gdańsku. W następnych miesiącach pokojowe demonstracje były krwawo tłumione m.in. w Warszawie i Lublinie. Władza komunistyczna zabijała zresztą także po formalnym zniesieniu stanu wojennego.

W Polsce „ludowej” nie było, rzecz jasna, szans na rzetelne rozliczenie tych zbrodni. Ale także w pierwszych dekadach III RP wymiar sprawiedliwości nie stanął na wysokości zadania. Postępowania prokuratorskie i procesy ciągnęły się latami. Wiele spraw było umarzanych, w innych zapadały wyroki uniewinniające lub skazywano tylko plotki. Wśród wielu Polaków narasta-

ło poczucie niesprawiedliwości transformacyjnej.

Nie jest jednak za późno, by przynajmniej częściowo naprawić zaniechania. Instytut Pamięci Narodowej uruchomił w tym roku projekt „Archiwum

zbrodni”. Chcemy raz jeszcze przeświecić zbrodnie z lat 80. Nie zapomnimy o żadnej pojedynczej ofierze dekady Jaruzelskiego. Tym zaś, którzy wtedy strzelali i mordowali, nie pozwolimy spać spokojnie.



WYWIAD \ Z prokuratorem ANDRZEJEM POZORSKIM, zastępcą prokuratora generalnego, dyrektorem Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, rozmawia dr SYLWIA KAROWICZ-BIENIAS (BBH IPN)

Robimy, co w naszej mocy, by oddać sprawiedliwość ofiarom komunistycznego reżimu

W kontekście zbrodni sądowych IPN skierował do SN ponad 70 wniosków o uchylenie immunitetu sędziom orzekającym zbrodnicze wyroki, wśród których znaleźli się sędziowie dalej aktywni zawodowo. W sprawach zbrodni sądowych, popełnionych w okresie stanu wojennego, według stanu na dzień 31 października 2022 r. oddziałowe komisje prowadziły 185 postępowań – mówi prokurator Andrzej Pozorski.



Nie ma wątpliwości co do tego, że stan wojenny to mroczna karta historii Polski, w której przeciwko społeczeństwu, obok służb mundurowych, stanął także wymiar sprawiedliwości. Jaka była jednak faktyczna skala ofiar tego zjawiska?

Między 13 grudnia 1981 r. a 22 lipca 1983 r. prokuratury powszechne i wojskowe wszczęły w trybie doraźnym 10 774 śledztwa przeciwko 13 634 osobom, w tym 2 594 z dekretu o stanie wo-

jennym. Łącznie sądy powszechne skazały 1 685 osób, zaś sądy wojskowe – 10 191. Mniej znaną odsłoną represji sądowych była działalność kolegiów do spraw wykroczeń, które w rocznym okresie skazały ponad 200 tys. osób, w tym aż 4 273 na karę aresztu. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza po organizowanych w 1982 r. manifestacjach Solidarności.

Za jakie czyny groziła Polakom konfrontacja z organami sprawiedliwości w czasie stanu wojennego?

Niestety, w czasie stanu wojennego nawet drobne działania, które nie stanowiły wyrazu poparcia dla ówczesnej władzy, mogło skończyć się więzieniem. Jaskrawym i smutnym przykładem potwierdzającym to jest fakt skazania jednej z kobiet na 10 lat pozbawienia wolności za dokładnie jeden dzień prowadzenia strajku. Na 2 lata pozbawienia wolności skazano zaś maszynistę, którego „zbrodnia” polegała na uruchomieniu sygnału dźwiękowego na 1 minutę, gdyż stanowić miało to w oczach władzy publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa. Takich przykładów są tysiące.

Na jakiej podstawie obecnie jesteście w stanie wszczynać i prowadzić śledztwa w sprawie zbrodni dokonanych ponad 40 lat temu?

Zgodnie z przyjętą w ostatnich latach linią orzecniczą Sądu Najwyższego gros przestępstw popełnionych w związku z obowiązaniem stanu wojennego w Polsce zostało zakwalifikowanych jako zbrodnie przeciwko ludzkości, które stanowią zbrodnie międzynarodowe, nie ulegają przedawnieniu. Jeśli przestępstwa te nie zostały jeszcze osądzone, mogą w ich sprawach zostać wszczęte nowe postępowania karne.

Czy IPN podejmuje działania zmierzające do rozliczenia winnych zbrodni stanu wojennego?

Aktualnie jest to priorytet działalności prokuratorów pionu śledczego IPN. W sierpniu tego roku uruchomiliśmy projekt „Archiwum zbrodni” dedykowany właśnie temu celowi. Analizie poddano dotychczas setki wyroków zapadłych w tamtym okresie, docelowo jednak pod kątem praworządności ocenione będą wszystkie orzeczenia ówczesnych organów wymiaru sprawiedliwości.

Na jakie trudności natrafiają prokuratorzy w przypadku spraw o zbrodnie popełnione w tak odległym czasie? Czy udało się doprowadzić do ukarania winnych?

Problemem przede wszystkim jest upływ czasu, a wraz z nim utrata cennej dokumentacji i śmierć zarówno pokrzywdzonych, mogących dać świadectwo popełnionych zbrodni, jak i winnych ich dokonania. Pomimo tego prokuratorzy IPN na dzień dzisiejszy doprowadzili do skierowania 107 aktów oskarżenia przeciwko 185 sprawcom. Wyroki skazujące usłyszeli m.in. twórcy stanu wojennego i funkcjonariusze biorący udział w pacyfikacji kopalni Wujek. W kontekście zbrodni sądowych IPN skierował do SN ponad 70 wniosków o uchylenie immunitetu sędziom orzekającym zbrodnicze wyroki, wśród których znaleźli się dalej aktywni zawodowo sędziowie. W sprawach zbrodni sądowych, popełnionych w okresie stanu wojennego, według stanu na dzień 31 października 2022 r. oddziałowe komisje prowadziły 185 postępowań. Robimy, co w naszej mocy, by oddać sprawiedliwość ofiarom komunistycznego reżimu.

Partner Dodatku



WTOREK 13 GRUDNIA 2022



Pliki do pobrania

[„Nierozliczone zbrodnie” - dodatek historyczny do „Gazety Polskiej Codziennie” \(13 grudnia 2022\) \(pdf, 5.47 MB\)](#)